



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA

wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnikiem do demu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

OGŁOSZENIA

przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-lamowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

• Telefon nr. 126.

Wychodzi co środę i sobotę.

Nr. 99.

Wągrowiec, środa dnia 19 grudnia 1928.

Rok III.

Ulgowe świadectwa przemysłowe

Ministerstwo Skarbu okólnikiem Nr. 263 z dnia 30. 11. 1928 r. L. D. V. 8636/4 upoważniło Izby Skarbowe do udzielania we własnym zakresie działania na indywidualne podania płatników, wnoszone przed dniem 1 stycznia 1929 r., następujących ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1929:

1. przedsiębiorstwa, prowadzące sprzedaż towarów, posiadających cechy produkcji wytworniejszej, mogą być prowadzone na podstawie świadectwa przemysłowego III kategorii handlowej, o ile obrót przedsiębiorstwa ustalony na r. 1927 nie przekraczał kwoty 30000 zł, a wartość towarów, posiadających cechy produkcji wytworniejszej, stanowi nie więcej niż 5 proc. ogólnej wartości towarów, znajdujących się w przedsiębiorstwie. Z powyższej ulgi mogą korzystać przedsiębiorstwa sprzedające wyłącznie towary pochodzenia krajowego.

2. Księgarnie wraz z uboczną drobną sprzedażą materiałów piśmiennych mogą być prowadzone na podstawie jednego świadectwa przemysłowego III kategorii handlowej, o ile przedsiębiorstwa te łącznie w księgarni i przy sprzedaży materiałów piśmiennych zatrudniają, oprócz właściciela lub zastępującego go dorosłego członka rodziny, najwyżej jednego dorosłego członka rodziny, najwyżej jednego dorosłego najemnego subiekta i o ile łączny obrót z księgarni i ze sprzedaży materiałów piśmiennych nie przekraczał w r. 1927 kwoty 30000 zł.

3. Właściciele składów aptecznych (drogerji) sprzedający wyłącznie towary pochodzenia krajowego, mogą nabywać świadectwa przemysłowe III kategorii handlowej, o ile obrót tych składów za r. 1927 nie przewyższał 30000 zł.

4. Właściciele dorożek samochodowych mogą nabywać na r. 1929 świadectwa przemysłowe: a) IV kat. handl. dla przedsiębiorstw posiadających tylko jedną, najwyżej 6-osobową dorożkę samochodową; b) III kat. handl. dla przedsiębiorstw posiadających nie więcej niż trzy dorożki samochodowe (najwyżej 6-osobowe) względnie 1 autobus, najwyżej 20-osobowy. Okoliczność, iż omawiana gałąź zarobkowości wykonywana jest nie tylko przez przedsiębiorców osobiście, lecz również przy udziale sił najemnych nie powinna być przeszkodą do udzielania ulg. — Przedsiębiorstwa komunikacji samochodowej (autobusowej), utrzymywanej pomiędzy dwiema miejscowościami, zaliczonymi do różnych klas w taryfie, winny nabywać świadectwa przemysłowe w okręgu tej władzy podatkowej, w której obrębie przedsiębiorca stale zamieszkuje, jednak według najwyższej klasy miejscowości między którymi samochody (autobusy) kursują.

5. Sprzedaż wyrobów tytoniowych, prowadzona ubocznie w księgarniach oraz przedsiębiorstwach handlu towarowego jak również sprzedaż domowa tychże wyrobów w restauracjach może być dokonywana bez oddzielnego świadectwa przemysłowego, o ile sprzedaż ta odbywa się w jednym i tym samym lokalu.

6. Zakłady gastronomiczne: restauracje, cukiernie, kawiarnie, mleczarnie oraz piwiarnie, mogą być prowadzone na podstawie świadectwa przemysłowego III kategorii handlowej, o ile w tych przedsiębiorstwach oprócz piwa, żadnych innych trunków się nie sprzedaje, a ilość zatrudnionych pracowników nie przekracza 10 osób, licząc w tem właściciela i członków jego rodziny, w tych zakładach pracujących.

7. Spółdzielcze instytucje drobnego kredytu mogą prowadzić komisową sprzedaż nawozów sztucznych na rachunek Państwowego Banku Rolnego bez obowiązku nabywania oddzielnego świadectwa przemysłowego.

Dodatki dla urzędników

Warszawa, 18. 12. Dowiadujemy się, że w styczniu rząd zamierza wystąpić z projektem wypłacenia urzędnikom dodatku za miesiące bieżące, poczynając od Nowego Roku. Co się zaś dotyczy dodatków zaległych, to mają one być uregulowane później w dwóch do trzech ratach.

Wielka katastrofa kolejowa pod Wieluniem

Warszawa, 17. 12. Na torze Kalety—Herby pomiędzy stacjami Wieluń i Pontnów, zderzyły się dwa pociągi towarowe, przyczem zginęły cztery osoby, a sześć osób ciężko rannych. Rozbite 44 wagony i uszkodzone oba parowozy. Zabity jest kierownik pociągu Tucholek, konduktorzy Józef Rein, konduktor Pawlak i jeszcze jeden konduktor, jadący niesłużbowo, którego nazwiska nie stwierdzono. Ciężko ranni są konduktorzy z Ostrowa Poznańskiego Alojzy Buła, Bernard Poszwa, Sylwester Kiepiński, Michał Wojciechowski, Wojciech Papierski i Jan Bak. Straty materialne wynoszą około dwóch milionów złotych.

Poznań, 17. 12. Dyrekcja Kolei Państw. w Poznaniu donosi:

W uzupełnieniu poprzednio podanej notatki o zderzeniu 2 pociągów towarowych w dniu 15 grudnia br. między stacjami Wieluń i Podzamcze podaje się następujące szczegóły:

Dyżurni ruchu na stacji Wieluń i na stacji Pontnów, działając wbrew przepisom i instrukcjom, wyprawili ze swych stacji pociągi towarowe nr. 6184 i 6191, które były spóźnione naprzeciw siebie. Skutkiem nieprzejrzystego powietrza kierownicy parowozów obu pociągów zapóźno spostrzegli grożące niebezpieczeństwo i nie zdołali na czas zatrzymać pociągów, tak że doszło do zderzenia 2 ciężkich pociągów towarowych. Skutki

zderzenia są poważne, bo zabitych zostało z obsługi pociągu 3 ludzi, prócz tego 1 funkcjonariusz kolejowy, jadący poza służbą oraz rannych ciężko 2 konduktorów i lekko 4. 3 parowozy oraz 44 wagonów towarowych, naładowanych węglem, rudą i drzewem zostało wykołajonych i częściowo rozbitych, lub uszkodzonych.

Ponieważ wypadek nastąpił w niedalekiej odległości od Wielunia, więc jeszcze przed przybyciem pociągów ratunkowych z Kępna, Ostrowa i Tarnowskich Gór, zjawiała się w krótkim czasie pomoc lekarska z m. Wielunia i po zaopatrzeniu rannych i kontuzjowanych przewieziono ich do szpitala w Wieluniu. Na miejsce wypadku wyjechały niezwłocznie komisje organów kolejowych z Ostrowa, władze sądowe i policyjne miejscowe, oraz komisja dyrekcyjna z prezesem dyrekcji na czele.

Obaj dyżurni ruchu, którzy spowodowali katastrofę, zostali aresztowani. Przerwa w ruchu pociągów trwała 34 godzin. Pociągi pospieszne Poznań — Kraków skierowane drogą ogólną przez Łódź—Częstochowę. Ruch pociągów osobowych odbywał się za pomocą przesiadania podróżnych na miejscu wypadku. Od dziś 17 grudnia godz. 7 rano, po usunięciu wykołajonych wagonów i po naprawieniu uszkodzonego toru przywrócono normalny ruch pociągów na linii Podzamcze—Kalety.

Krwawe starcia między wojskami

Boliwji i Paragwaju

Waszyngton, 17. 12. Piechota boliwijska zdobyła po krwawej walce 2 forty paragwajskie Boqueron i Rojas Silva. W związku z tem rząd paragwajski wezwał pod broń wszystkich mężczyzn od lat 18 do 28.

Rząd paragwajski twierdzi, że Boliwia sprowadza materiały wojenne z Europy za pożyczkę uzyskaną od St. Zjednoczonych. Poseł boliwijski zaprzeczył temu, stwierdzając, że pożyczka została zużyta na spłacenie długów państwowych.

Lugano, 17. 12. Na tajnym posiedzeniu Rada zapoznała się z odpowiedzią Boliwji. Boliwia stwierdza na wstępie, że została napadnięta przez Paragwaj. Następnie zapewnia Radę, że nie rzeknie się zasad i zobowiązań wynikających z paktu Ligi, równocześnie jednak stwierdza konieczność podjęcia ze swej strony wojskowych środków obrony, celem zapewnienia swego bezpieczeństwa. Dalej stwierdza Boliwia, że stan

opinii publicznej nie pozwala na wznowienie pertraktacji pokojowych, wreszcie odrzuca procedurę konsyljacyjną, proponowaną przez Radę.

Rada zdecydowała wystosować jeszcze raz telegram do Boliwji z ponowną propozycją mediacji i powierzyła przewodniczącemu Rady czuwanie nad dalszym stanem rzeczy między Boliwią a Paragwajem oraz upoważniła go do zwołania nadzwyczajnej sesji Rady w razie potrzeby. To ostatnie wydaje się nieuniknione wobec wyraźnego powoływania się w odpowiedzi Boliwji na art. 10 paktu, który nakłada obowiązek na Radę zastosowania środków celem zmuszenia napastnika do poszanowania niezależności i całości terytorjalnej członka Rady.

Santa Fé, 17. 12. Przez Santa Fé został przewieziony znaczny materiał wojenny, przeznaczony dla Boliwji. W skład transportu wchodziły cztery samoloty niemieckie.

Polsko-niemieckie rokowania handl.

Warszawa, 18. 12. Dowiadujemy się, że w Prezydium Rady Ministrów odbyła się wczoraj przeszło 4-godzinna konferencja min. Hermesa z min. Twardowskim z udziałem członków obu delegacji na temat dalszych rokowań handlowych pomiędzy Polską a Rzeszą niemiecką.

Po bardzo wyczerpującej wymianie zdań uzgodniono poglądy obu stron co do planu dalszych rokowań handlowych.

Ustalono, że obaj przewodniczący delegacji spotkają się w początkach stycznia, aby w międzyczasie dać możność obu stronom do wyjaś-

nienia poglądów na zagadnienia, interesujące oba kraje.

Ponadto uzgodniono pogląd, że kwestja eksportu z Polski do Niemiec produktów hodowlanych za pomocą organizacji gospodarczych będzie ponownie badana. Natomiast na propozycję Polski, aby natychmiast podjąć prace nad podpisaniem układu drzewnego, min. Hermes oświadczył, że przed podjęciem rokowań w tej dziedzinie musi uzyskać ponowne decyzje rządu Rzeszy.

Z wynikami tych narad dr. Hermes wczoraj wieczorem opuścił Warszawę.

Przygotowania do polskich lotów transatlantyckich

Warszawa, 18. 12. W związku z wiadomościami o nowym polskim locie transatlantyckim kpt. Kowalczyka i pilota Klisa dowiadujemy się, że kpt. Kowalczyk, jako oficer służby czynnej uzyskał od władz wojskowych bezpłatny urlop aż do czasu wykonania zamierzonego przedsięwzięcia.

Pilot Klis jest pilotem cywilnym i dotychczas zatrudniony był na samolotach „Aerolotu”, przyczem również korzysta z urlopu.

Budowa samolotu jest już prawie na ukończeniu. Terminu startu na razie ustalić nie można.

W każdym razie nastąpi on przed startem majorów Kubali i Idzikowskiego.

Trasy obu lotów będą odmienne. Kpt. Kowalczyk i pilot Klis wystartują z Irlandji a mjr. Kubala i Idzikowski polecą prawdopodobnie swym poprzednim szlakiem.

Powrót min. Zaleskiego

Warszawa, 18. 12. Min. spraw zagran. p. August Zaleski wraca z Lugano do Warszawy w dniu dzisiejszym.

Tarcia wewnętrzne na Litwie

Gdańsk, 15. 12. W przejeździe do Berlina zatrzymał się w Gdańsku jeden z wybitnych działaczy politycznych Litwy, były aktywny członek rządu Waldemarasa, który oświadczył korespondentowi Agencji Wschodniej co następuje:

"Trwałość rządu Waldemarasa w związku z obecną sytuacją na Litwie, jest dość problematyczna. Jak nieoczekiwanie doszedł Smetona i Waldemarasa do władzy, tak też nieoczekiwanie może ją stracić, na co już wskazują pewne charakterystyczne symptomy, w życiu wewnętrznym Litwy, zwłaszcza o ile chodzi o t. zw. nastroje sfer wojskowych. Objawem tych nastrojów może być wynik zebrania oficerskiego w Romowie, na którym Waldemarasa na krótko przed swym wyjazdem do Lugano wygłosił mowę polityczną. Jakkolwiek do zorganizowania oficerskiego zebrania przygotowywano się bardzo energicznie przybyła do Romowy tylko garstka oficerów. Charakterystycznym jest objaw, że i tych kilku nastu wojskowych przyjęło mowę dyktatora z wielką rezerwą.

"Moralne poparcie, jakiego Waldemarasa szukał w Armii, zawiodło go. Jeżeli dotychczas nie nastąpił przewrót na Litwie, to jedynie dzięki temu, iż koła polityczne liczą się z możliwością pomyślnych rezultatów dla Litwy na obecnej sesji Rady Ligi w Lugano. Według opinii kół opozycyjnych w razie niepomyślnych rezultatów dla Litwy na obecnej sesji, można liczyć na przewrót, któryby obalił Waldemarasa. Możliwość te pogłębia jeszcze kryzys ekonomiczny, jaki przeżywa Litwa, ścisły bowiem kontakt gospodarczy z Niemcami i zależność kredytowa mimo woli skazują handel litewski na zupełną zależność od Niemców, skutkiem czego ci coraz bardziej utrwalają swoje wpływy polityczne. Mimo to największą obawą Waldemarasa jest nawiązanie kontaktu z Polską, bowiem jest on zdania, że kontakt ten może radykalnie zmienić stosunki na Litwie, podcinając temsemem jego władzę dyktatorską.

Zmiany w Min. oświaty

Warszawa, 16. 12. Naczelnik wydziału organizacyjnego w ministerstwie W. R. i O. P. Stanisław Tenelski został przeniesiony w stan nieczynny.

Wydział organizacyjny połączono z wydziałem programowym, na którego czele stanął p. Falski, dotychczasowy naczelnik wydziału wykształcenia nauczycieli.

Nowy akt komedji niem.

Berlin, 15. 12. Przelot dwu polskich samolotów pasażerskich, które — jak już donosiliśmy wskutek śnieżycy musiały zatrzymać się w Berlinie, a wczoraj o godz. 15 wylądowały w Poznaniu, — zaalarmował niemiecką prasę, jak gdyby nie wiedziała o urzędowym niemieckim pozwoleniu na lot ponad terytorjum Niemiec.

W telegramach z Międzyrzecza korespondenci pism berlińskich donoszą z oburzeniem o naruszeniu suwerenności Niemiec przez rzekomo „wojskowe“ samoloty polskie.

Nawet pojedynczy „Vorwaerts“ twierdzi, że Polska wyzyskuje bezbrożność zachodniego sąsiada i pozwala sobie na bezkarne loty nad pograniczem. Zdaniem tego pisma samoloty polskie nie odważyłyby się nigdy latać nad granicą sowiecką, obawiając się sowieckich dział przeciwlotniczych.

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ
PRZEKŁAD z FRANCUSKIEGO
(Ciąg dalszy)

195)

W pobliżu tych wzgórz stało kilka ubogich chat. Tam osiedlili się różni zubożali lub z miasta wygnani rzemieślnicy. Nędzne, drewniane chaty sami sobie pobudowali i zanosili na sprzedaż do miasta maty słomiane, pantofle lub inne drobne przedmioty swego wyrobu na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb życia.

Ludzie ci nie używali najlepszej sławy, a większą część ich z rozpusty i próżniactwa tak nisko upadła, że w budach swoich pędzili prawie zwierzęce życie i odurzali się opjumi.

Rezia spojrziała na chaty i zdawało jej się, jakby ją coś gnało do nich, że powinna szukać ludzkiej pomocy, zanim nadejdzie zimna noc... jednak nie była w stanie iść dalej i upadła na ziemię przy drodze, podczas gdy przedko i wcześniej ściemniać się zaczęło.

Ogarnęła ją straszna obawa tutaj, w samotnym miejscu, gdzie odcięta była od wszelkiej ludzkiej pomocy. Wołała o pomoc, gdyż zdawało się jej jakby zbliżała się śmierć... następnie owinęła się mocno w swe ciepłe okrycie i przytuliła się pod drzewami... ciemność zapanowała w okolicy i wkrótce słychać było tylko jej ciche jęki i westchnienia jakby umierającego.

Właśnie powracała jeszcze tak późno jakaś pochylona staruszka z miasta, gdzie oddała robotę swego męża, starego naprawiacza obuwia, Hafisa i otrzymała za nią trochę pieniędzy, które mocno w rękę trzymała, od jednej z uboższych chat, w któ-

Pożegnanie dr. Prądzyńskiego

Berlin, 15. 12. Urząd spraw zagranicznych wydał obiad na cześć dr. T. Prądzyńskiego, przewodniczącego delegacji polskiej, która po wyczerpaniu swych zadań wyczerpuje się w końcu roku bież.

Dr. Prądzyńskiego w dłuższym przemówieniu zebrał min. Eckardt, podkreślając trudne warunki, w jakich pracowały obie delegacje w okresie przeszło 3-letnim. Wygotowano 27 umów niemiecko-polskich, które przyczynią się do polepszenia stosunków między obu partnerami.

Wieczorem dr. Prądzyński wydał w „Adlonie“ bankiet dla niemieckich partnerów, między którymi byli min. Eckardt, b. sekretarz stanu Lewald, dyr. min. Grieser oraz pp. von Moltke i von Schack. Ze strony polskiej oprócz członków delegacji byli obecni: prezes sądu apel. Zakrzewski z Poznania, starosta krajowy Begale i inni.

Przyjazd dr. Hermesa do Warszawy

Berlin, 16. 12. Dziś rano przybywa do Warszawy dr. Hermes i zamierza pozostać tam do czwartku. Dr. Hermes przyjeżdża do Warszawy w towarzystwie członków delegacji niemieckiej, celem odebrania odpowiedzi na propozycje rządu niemieckiego, złożone w dniu 6-go grudnia.

„Berliner Tageblatt“ pisze, że chociaż obecna atmosfera nie sprzyja rokowaniom, jednak gabinet Hermanna Müllera przeniknięty jest wolą pomyślnego zakończenia pertraktacji.

Jak donosi „Stettiner Generalanzeiger“, w wielkiej rzeźni, graniczącej ze stacją Sassnitz i odciętej hermetycznie od reszty Niemiec, celem niedopuszczenia zarazy, którą mogłoby przywleć do Niemiec bydło zagraniczne, czynione są przygotowania, które, zdaje się, pozostają w związku z polsko-niemieckimi rokowaniami handlowymi. Mianowicie budowany jest tam most, który pozwoli dostawiać bydło wprost z okrętów do rzeźni bez potrzeby wylądowywania bydła na ląd.

O zasiłek jednorazowy

Posłowie Klubu Narodowego złożyli w Sejmie do łaski marszałkowskiej następujący wniosek w sprawie przyznania jednorazowego zasiłku funkcjonariuszom państwowym, sędziom i prokuratorom, wojskowym zawodowym, oraz emerytom, wdowom i sierotom po powyższych pracownikach:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączoną ustawę.

Ustawa.

Art. 1.

Pełniącym służbę w dniu ogłoszenia niniejszej ustawy na obszarze państwa polskiego funkcjonariuszom państwowym, wymienionym w art. 1 ustawy z dnia 9. 10. 1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska (Dz. U. Nr. 116, poz. 924), sędziom i prokuratorom, praktykantom i aplikantom, zawodowym wojskowym zatrzymanym czasowo w służbie czynnej oficer. rez. oraz emerytom, wdowom i sierotom, pobierającym zaopatrzenie emerytalne, pensję wdową, względnie sierocą na zasadzie ustawy z dnia 11. 12. 1923 (Dz. U. Nr. 6, poz. 46) — przyznaje się jednorazowy zasiłek w wysokości 60 proc. jednomiesięcznego uposażenia, wypłacanego im na pod-

stawie art. 3 i 4 ustawy z dnia 9. 10. 1923 r. z uwzględnieniem wypłacanych dodatków mieszkaniowych, jakoteż 10 proc. dodatku do uposażeń.

Art. 2.

Jednorazowy zasiłek, określony w art. 1 przyznaje się również zatrudnionym w dniu ogłoszenia niniejszej ustawy na obszarze państwa polskiego pracownikom państwowym, tudzież pracownikom przedsiębiorstw państwowych nieobjętych art. 1 niniejszej ustawy, tudzież emerytom, wdowom i sierotom, pobierającym zaopatrzenie emerytalne, pensję wdowie lub sierocie na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3. 9. 1926 r. (Dz. U. Nr. 94, poz. 551), jakoteż osobom pobierającym dary z łaski na podstawie istniejących tytułów prawnych.

Art. 3.

Jako pokrycie ustalonych w art. 1 i 2 wydatków służy nadwyżka kasowa, jaką rozporządza minister skarbu w bieżącym okresie budżetowym.

Art. 4.

Wykonanie niniejszej ustawy powierza się prezesowi Rady Ministrów, ministrowi skarbu oraz wszystkim innym ministrom we właściwym każdemu z nich zakresie działania.

Art. 5.

Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Uzasadnienie.

Potrzeba przyścia z pomocą pracownikom państwowym wobec przewlekającego się bez końca definitywnego uregulowania ich płac oraz rosnącej drożyzny — nie wymaga uzasadnienia.

Proponowany jednorazowy zasiłek mieści się całkowicie w granicach nadwyżki kasowej obecnego okresu budżetowego, wykazanej w urzędowych publikacjach oraz stwierdzonych przez p. ministra skarbu, w wysokości 72 milionów za 7 miesięcy budżetowych.

Wniosek powyższy opowiada zarówno przepisom konstytucji, jak i uwzględnia stan skarbu, a zarazem istotnie bardzo ciężkie położenie pracowników państwowych.

Śnieżycą w całej Polsce

Warszawa, 16. 12. Śnieżycą, która ogarnęła stolicę i cały kraj, spowodowała znaczne utrudnienie komunikacji kolejowej.

Propaganda polskiej wytwórczości

Warszawa, 16. 12. W czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej ministerstwo komunikacji utrzyma w ruchu na linjach, połączonych z zagranicą, wagony wyrobu krajowego.

Na przyźbie...

Wiadomość z Kijowa

Przynoszą Jaskółki,

Ze tam za receptą

Dają chleb i butki.

Jeśli bolszewikom

Nikt tam łba nie wetrze.

Będą za receptą

Dawać i powietrze.

Czytajcie „Głos Wągrowiecki“

Rezie, która właśnie porodziła chłopczyka.

— I tutaj przy drodze! — zawołała stara Makussa przerażona, kiedy już udzieliła pierwszej niezbędnej pomocy młodej matce — jakże się to stało? Skądże przybyłaś tutaj?

Rezia powiedziała jej, że zamiarem jej było, udać się w ślad za zarym i walecznym Sadi Bejem, że jednak nagle tu na drodze zaskoczona została przez bóle porodowe.

— Za Sadi Bejem? — zapytała dopiero stara ze wzrastającym zainteresowaniem — jesteś więc żoną Sadi Beja?

— Tak, jednak on jest daleko. A ja nie mam żadnego kąta, gdziebym złożyła mogła głowę.

— A teraz nawet z dzieckiem. Tak być nie może, potrzebujesz dachu i wygód. Musisz mieć pokarm i malec powinien być też opatrzony jak należy — rzekła stara Makussa, która już w duchu obliczała, że udzielona pomoc matce i dziecku kiedyś po powrocie młodego oficera zapewni jej może hojną nagrodę.

— Pójdę sprowadzić Hafisa, by pomógł mi zaprowadzić ciebie i dziecko do naszej chaty.

— Chciałabyś to uczynić? — zapytała Rezia wzruszona do łez z radości i nadziei; nie mogła bowiem dziecka swego, nowonarodzonego chłopca, zostawić na powietrzu wśród zimnej nocy.

— Istotnie. To musi nastąpić! — zawołała stara i chciała stamtąd oddalić się.

— Ja mogę iść z tobą — rzekła Rezia, z trudnością się podnosząc.

— A więc tem lepiej. Daj mi dziecko, Rezio, będę je nosiła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Walka z niebezpieczeństwem masonskim we Francji

(KOP). W Paryżu odbył się pierwszy kongres ligi „Franc-Catholique”, która jest związkiem osób świeckich, zorganizowanych celem zwalczania niebezpieczeństwa masonskiego.

Na kongresie interesujące przemówienie wygłosił Mgr. Jouin, znany badacz wolnomularstwa i obrońca społeczeństwa katolickiego przed atakami masonerii. Referent zobrazował cały ten długi okres czasu, który dzielił chwilę powstania czasopisma „Revue internationale de societies secretes”. (Przegląd międzynarodowy towarzystw tajnych) od założenia instytutu św. Michała do badań żydowskich i masonskich i od zorganizowania teraz ligi „Franc-Catholique”. Jak wiadomo, Mgr. Jouin, liczący dziś 84 lata, jest założycielem wspomnianego czasopisma i Instytutu św. Michała. Mówca nawoływał licznie zgromadzonych słuchaczy do zwalczania nie tylko masonerii czerwonej i złotej, lecz i tej także, którą nazywa masonerią białą. Pod nazwą białej masonerii Mgr. Jouin rozumie duchowy i kulturalny wpływ wolnomularstwa na katolików. Wielu katolików ulega wpływowi masonskim wskutek złego przykładu pewnych współwyznawców, którzy zdradziwszy swe przekonania i nie ujawniając tego wobec otoczenia, oddają się na usługi masonerii Mgr. Jouin przytoczył szereg przykładów, które na słuchaczach wywarły duże wrażenie.

Kursa sanitarne w Wągrowcu

Wiemy z historii wojen, że w ślad za wojskiem idą oddziały sanitarne z emblematami Czerwonego Krzyża. — Idą tam, gdzie krew leje się potokami... spieszą, aby wstrzymać życie tym bohaterom, którzy siebie samych dla dobra przyszłych pokoleń rzucili na święty Ołtarz Ojczyzny, — koją morze cierpień w szpitalach, skracając bóle, lecząc rany i okaleczenia, — by owych bohaterów możliwie zdrowych wrócić rodzicom.

Dziś Polska jak długa i szeroka pragnie pracować i rozwijać się w spokoju, — jednakże położenie strategiczne naszej Niepodległej i Odrodzonej Polski ze względu na sąsiadów ze wschodu i zachodu jest w ciąglem niebezpieczeństwie. — Cudzego nie chcemy, — ale swego nie damy, — to też gdy zajdzie potrzeba obrony granic, — bronieć ich będziemy „do ostatniej kropli krwi”. W onej chwili Obywatele i Obywatelki, którzy nie staną w bojowych szeregach, nie mogą patrzeć obojętnie jak ich bracia, mężowie i ojcowie umierają na polu chwały bez pomocy!

Aby nieść pomoc rannemu i cierpiącemu trzeba się tej umiejętności nauczyć. To też na wzór organizacji Obrońców Ojczyzny, której członkowie ćwiczą się już teraz, — Polski Czerwony Krzyż organizuje zawczasu przyszłe oddziały sanitarne. Z inicjatywy idącej z Poznania i miejscowy Oddział Czerwonego Krzyża w Wągrowcu organizuje kursa, aby na wypadek wojny stworzyć ochotniczą rezerwę sanitarną.

Jako kandydatki względnie kandydatów na kurs przyjmuje się wszystkie osoby chętne i życiście usposobione walczącemu żołnierzowi i Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi. Apeluujemy i wzywamy przedewszystkiem o liczny udział młodzieży tak żeńskiej jak i męskiej, która zapewni sobie pożytek ze znajomości ratownictwa, a przyszłą potrzebującą pomocy doraźnej w nagłych wypadkach. — Wykłady teoretyczne i praktyczne odbywać się będą bezpłatnie wieczorem 2 razy w tygodniu przez 4 tygodnie. — Ze względu na szlachetny cel uzyskaliśmy zgodę w charakterze wykładowców miejscowych lekarzy a mianowicie p. dr. Miłoszewskiego, — naczelnego lekarza szpitala i p. dr. Rawicz-Kolasińskiego.

Zapisywać się można do 1 stycznia u przewodniczącej p. dr. Laskowskiej i kasjerki p. Szyszkowej. O dniu otwarcia i lokalu, — gdzie się kursa odbywać będą nastąpi ogłoszenie w miejscowej prasie. — Mamy nadzieję, że niniejsza odezwa odbije się gromkiem echem w naszym mieście i zgrupuje na kursach jak największą ilość słuchaczy.

Oddział Czerwonego Krzyża w Wągrowcu.

Wybrał: Ak-him-pasza.

Złe znaki

Otchłań się brudów otwiera przed nami
I niewiedomo, kędy są ich kresy,
Codzień czytamy zbrodnie za zbrodniami
I rozstrząsamy ohydne procesy.
Wstydzą się wszystkie Ojczyzny zakątki,
Ze tak strasznymi idzie naród szlaki —
Ktoś może powie: To tylko wyjątki,
Ale przyznacie, że to są złe znaki.

Myśliciel, życia badając objawy,
Z kart dawnych dziejów pogląd swój wzbogaca:
Nie tak jest zgubny anioł wojny krwawy,
Jak trąd, co w Kraju moralność zatracza.
Gdy ginie z wolna honoru pocucie,
Świętość rodziny, polot w górne szlaki,
Gdy jad się sączy, zgnilizna, zepsucie,
To dla narodu są najgorsze znaki.

I nie to strasne, że gdzieś lotr wyrośnie,
Ze ktoś zabije, oszuka, okradnie,
Ze ten, co wisieć powinien na sośnie,
Czasem urzędem lub rangą zawładnie.
Ale to strasne, że wciąż obojętniej,
Patrzymy wszyscy na upadek taki,
Ze ludzie wstrętnei — nie są dla nas wstrętnei,
A to naprawdę są okropne znaki.

Wszędzie na świecie są zli i nikczemni,
Lecz ich rozumna potępia opinia,
I odrącenie giną w więzieni ciemni,
Bo linją życia — jest uczciwa linja.
Kto od niej zbacza, ten życie zatruwa,
Trzeba go wyrwać jak zły chwast, zły krzak,
Któż u nas nad tem zabiegliwie czuwa?
Nikt! I to właśnie są upadku znaki.

Wiem, że mi wielu słuszość przyznać raczy
I wielkim głosem będzie wołać: — Racja —
Ale niech w szmacie plugastwo zobaczy,
Radośnie porwie tę szmatę: — Sensacja!
I nie pomyśli, że bezecny świstek,
Do rąk się córki dostanie ot, takiej,
Ze go rodzinny świadek ujrzy wszystek —
Mężu i ojczel! To fatalne znaki.

Weźmy się wszyscy do pracy jak jeden,
Może coś zmieni wspólna praca nasza,
Wiem, że ta ziemia nie będzie, jak Eden,
Lecz niech nie cuchnie, jak stajnia Augiasza.
Wielcy w narodzie, czy znaczeniem nizcy,
Gmach czynimy z Polski, nie brudne baraki —
Niebezpieczeństwo gdy pojmują wszyscy —
To odwrócimy te gangreny znaki.

Ostrożnie z kulami śnieżnymi. Bombardowanie się kulami śnieżnymi jest bardzo ładna zabawa w kółku znajomych. Idzie sobie naprzykład Bogu ducha winna panienka ulicą, a tu odrazu bęc — bęc — na drugiej stronie ulicy stoi zgraja uliczników i wybucha salwa śmiechu, nawet dorośli mężczyźni się z tego śmieją, to nie powinno być. Te wybryki trzeba bezwzględnie karać. Nikomu chyba nie jest przyjemnie, gdy mu do twarzy przylgnie brudna masa śnieżna, może nawet z kamieniem. Zuchwali zaś wyrostkowie zaczepiają dziewczęta — dlatego, że są dziewczętami — czasem zupełnie nieznajomymi.

Pokłosie niedzielne. Pomimo trochę wilgotnego powietrza w niedzielę, spotkać można było licznych spacerowiczów w mieście i poza miastem. Byli nawet i amatorowie-fotografii, którzy fotografowali ładny piękny krajobraz zimowy no i różne grupy znajomych. W kółku amatorów Tow. Powst. i Woj. wre praca nad ćwiczeniem sztuki narodowej „Walek kosynier”, którą to sztukę wystawi Tow. w dniu 10-lecia oswobodzenia m. Wągrowca. Prócz małych braków jest zespół bardzo dobrze dobrany. Mamy nadzieję, że sztuka uda się znakomicie, a obywatelstwo na nie gremjalnie pospieszy.

Król dżungli. Pod powyższym tyt. wyświetlać będzie Kino dla wszystkich film w sali Starej Strzelnicy w środę, 19 bm. i to o godz. 5-tej i 8-mej wiecz. W roli głównej Tarzan — Elmo Lincoln. Poniżej podajemy krótkie streszczenie powyższego filmu.

Lord John Gail, gubernator jednej z kolonii angielskich w Afryce, zostaje wraz z rodziną napadnięty przez Tadeusza Ainswortha, zbiegłego z Anglii mordercy, który ukrywa się w Dżungli. Szczupła garstka krajowców, towarzysząca gubernatorowi, zostaje smasakrowana, a on sam kulą Ainswortha zraniony, pada bez przytomności. Tymczasem rodzina jego, powiadomiona mylnie o śmierci lorda, ratuje się szczęśliwie ucieczką. Odzyskawszy przytomność i nie znalazłszy obok siebie swej żony i dziecka, John Gail przekonany, że jego najdrożsi nie żyją — dostaje obłędu. Mija 15 lat. Mniemana wdowa wraz z córką, Mary, nie przestają opłakiwać Johna Gaila, który tymczasem zdziczał w puszczy i żyje wśród dzikich zwierząt, które kochają go, a tubylcy nazywają szaleńca „Królem Dżungli”. Pragnąc pomścić śmierć lorda, brat jego żony Bud O'Dee wyrusza z ekspedycją do Dżungli i tam w zdziwczym szaleńcu poznaje swego szwagra. Wstrząśnięty tem Bud O'Dee sprowadza córkę Gaila, Mary, i oboje wraz z kapitanem armii angielskiej, Mowerem, odnajdują nieszczęsnego szaleńca, który wkrótce przychodzi do zdrowia i wraca z nimi do Anglii, gdzie oczekuje go żona.

Uroczystość w Stow. Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa pow. wągrowieckiego. W ubiegłą sobotę o godzinie 5-tej po południu odbyła się w sali p. Wierzejewskiej podniosła uroczystość dziesięciolecia istnienia pow. Stowarzyszenia. Na uroczystość tę przybyli insp. szk. p. Jankowski, p. prof. Olszewski, p. prof. Osmański z Rogoźna, kilku nauczycieli seniorów, ks. kanonik Beyer, ks. prefekt Trzybiński, p. burm. Kuchczyński, liczni członkowie-nauczyciele i nauczycielki oraz kilku obywateli miejscowych.

Prezes Stow. p. Stachowiak powitał duchowieństwo, władzę miejską, członków i członkinie gości oraz przedstawicieli prasy.

P. Czajkowska odczytała sprawozdanie z działalności, pracy i rozwoju Stow., które liczy obecnie 90 członków.

Kierownik szkoły w Prusach p. Wróblewski wygłosił bardzo piękny referat, w którym przedstawił trudne warunki pracy nauczyciela-Polaka z czasów zaborczych oraz pracę w wolnej Ojczyźnie, nad wychowaniem młodzieży na dzielnych obywateli. W końcu zapewnił, iż nauczycielstwo polskie stara się wszelkimi środkami, aby wychowanie dzieci i młodzieży było przeprowadzone

według zasad wiary Chrystusowej oraz, iż mimo przeróżnych trudności sprosta temu zadaniu. Prelegenta nagrodzono hucznymi oklaskami.

Następnie przemówił ks. kanonik Beyer, składając serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy w szkołach nad wychowaniem naszych dzieci na dzielnych katolików-obywateli, udzielając zarazem błogosławieństwa Bożego dla pracy nauczycielskiej.

Przemawiali jeszcze składając życzenia pan insp. szk. Jankowski, ks. prefekt Trzybiński, pan burmistrz Kuchczyński i inni.

Po uroczystości odbył się wspólny podwieczorek, podczas którego wznoszono różne toasty. Miły nastrój podnosiła orkiestra salonowa pod kierownictwem p. Szulca Czesława.

Po podwieczorku odśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę”, poczem p. Stachowiak dziękował jeszcze raz wszystkim obecnym za przybycie i pożegnał zebranych słowami „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”.

Uroczystość przeciągała się do godz. 8 wieczorem, poczem zebrani bardzo zadowoleni rozeszli się do swych pieleszy domowych.

Z życia Powstańców i Wojaków. W niedzielę, 16 b. m. odbyło się miesięczne zebranie Tow. Powst. i Wojaków, które zagał por. rez. druh wiceprezes Zmudziński. Po załatwieniu zwykłych formalności, przystąpiono do ustalenia programu obchodu 10-lecia oswobodzenia miasta Wągrowca od „Grentschutzu”, który w silnym oddziale usadowił się w tut. sem. nauczycielskim.

W toku dyskusji na ten temat wpłynął nagły wniosek drh. Adamowicza i Ziolkowskiego, domagający się natychmiastowego opuszczenia dotychczasowego lokalu zebrania (Stara Strzelnica) i przeniesienia się do lokalu p. Wierzejewskiej, a to z powodu odbytej się tu zabawy żydowskiej.

Po dłuższej dyskusji i za przeciwi, przystąpiono do głosowania nad owym wnioskiem. Za wnioskiem głosowało 13 a przeciw 20, tym samym wniosek upadł. Wnioskodawcy opuścili salę.

W dalszym ciągu zebrani bez sprzeciwu przyjmują przedłożony przez zarząd program uroczystego obchodu. Wybrano poszczególne komisje co do przedstawienia i zabawy.

Sprawozdanie z obchodu 10-lecia niepodległości Polski w Warszawie zdał druh Tyksiński, który uczestniczył w tymże jako delegat.

Na członków przyjęto następujących druhów: Ziolkowskiego Tadeusza, Narożnego Antoniego, Adamowicza Sylwestra i Okoniewskiego Jana. Spisano ewidencję poszczególnych członków.

Druh wiceprezes zaznacza, że wskutek mrozu budowa pomnika się opóźni i prawdopodobnie w dniu uroczystego obchodu nie będzie wykonany. Druh Narożny ofiaruje bezpłatne oświetlenie do budowy pomnika, by umożliwić prace budowlane i wieczorem, co zebrani przyjęli z entuzjazmem. Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zebranie zamknął.

Uwaga. Dla wyjaśnienia powodu wniosko-dawców. Jak wiadomo w lokalu p. Zjawieńskiego tut. rozwielnione żydostwo czuje się tak silnie, że uznano za odpowiednie urządzić huczną zabawę taneczną w dzień uroczysty Matki Boskiej, nie zważając, że tym samym zrania uczucia religijne narodu polsko-katolickiego. Takiej profanacji nie ośmielali się żydzi nawet za czasów pruskich. Stąd widać, że żydzi tak dalece dorosli w pierze i nie potrzebują się wcale liczyć z Polakami, których uważają za tak rozbitych i niezdolnych do uszanowania i pielęgnowania odziedziczonych po swoich przodkach wierzeń.

Zebranie to temniej nabiera wagi ogólnonarodowej, że jednak znaleźli się ludzie i to właśnie nasi **najofiarniejsi**, którzy w umotywowaniu swoim zaznaczyli, że nie poświęcali swego życia za żydów, którzy niejednokrotnie w czasie wojny bolszewickiej podstępnie sprowadzali bolszewików na oddziały wojska polskiego, a nie raz mordowali w nocy śpiących żołnierzy. Dziś mimo tak wielkiej tolerancji jakiej w żadnym

KRONIKA

KALENDARZYK

Sroda, 19 grudnia. Sch. dz. Darjusa i Nemezi. inn.
Wschód słońca godz. 7.41. Zachód słońca godz. 15.26.
Wschód księżyca godz. 11.48. Zachód księżyca godz. 00.00.
Czwartek, 20 grudnia. Teofila
Wschód słońca godz. 7.41. Zachód słońca godzina 15.26.
Wschód księżyca godz. 12.19. Zachód księżyca godz. 1.13.
Piątek, 21 grudnia. † Sch. dz. Tomasza ap.
Wschód słońca godz. 7.42. Zachód słońca godzina 15.26.
Wschód księżyca godz. 12.51. Zachód księżyca godz. 2.19.

Tylko do 25 bm. przyjmują urzędy pocztowe oraz listowi przedpłatę na „Głos Wągrowiecki” na 1 kwartał lub na miesiąc styczeń. Przedpłata kwartałowa wynosi tylko 2,64 zł, a miesięczna 0,88 zł.

By nie uniknąć przerwy w dostarczaniu dalszych egzemplarzy radzimy z zaabonowaniem nie zwlekać i uczynić to natychmiast.

kraju nie posiadają, występują przeciw swym dobroczyńcom z brutalnym lekceważeniem.

Cześć i uznanie należy się tym panom, którzy odważnie skrytykowali postępowanie żydowskie i ich przyjaciół.

Pewne uwzględnienie należy przyznać spadkobiercom sp. Zjawńskiego, na ich młody i niedoświadczony wiek. Spodziewamy się, że więcej razy podobnego czynu nie popełnią.

Wypadek ten, niech będzie przestroga dla tych, którzy niby dla tolerancji popierają śmiertelnych wrogów naszej niezawisłości politycznej.

Wiadomą jest ogólnie rzeczą, że żydzi wszelkimi sposobami demoralizują społeczeństwo polsko-katolickie

Jak urządzić jasełka i wykonać kukielki?
Nakładem Tow. Wyd. „Bluszcz” ukazała się nowa, wysoce aktualna książeczka „Życia Praktycznego” p. t. „Jak urządzić jasełka i wykonać kukielki”.

Książeczka ta wyjaśnia pochodzenie jasełek, podaje sposób ich budowania, składania i rozkładania szopki oraz postacie i ich wykonanie. Liczne rysunki techniczne ułatwiają robotę, a artystycznie zaprojektowane szopka i kukielki gwarantują otrzymanie tradycyjnej, estetycznej całości.

Książeczka ta powinna być wzięta pod uwagę przez wszystkie szkoły, przedszkola, świetlice, kursy itp. środowiska młodzieży, a także przez poszczególne rodziny.

Żnin. (Placówka pomocy technicznej). Przy tutejszym Banku Ludowym utworzona została niedawno placówka pomocy technicznej. Ma ona na celu udzielanie wszelkich informacji rolnikom, starającym się o długoterminowe pożyczki z Państwowego Banku Rolnego.

RUCH TOWARZYSKI

Związek Pracowników Kupieckich. Miesięczne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 18-go grudnia br. o godz. 20¹⁵ w sali p. Podlewskiego. Ze względu na ważne sprawy komplet konieczny. Goście przez członków wprowadzeni mile widziani. Zarząd.

WESOŁY KĄCIK

Coś dla pocztowców

— Proszę o markę listową.
— Jest.
— Ile się należy?
— Dwadzieścia pięć groszy.
— A na tej marce ile napisane?
— Wiadomo, dwadzieścia pięć groszy.
— Jakże to tak? Więc poczta na tym interesie nie nie zarabia?
— Bierz pani markę i odejdź od okienka. Tu niema czasu na rozprawę.
— Odechodzę.
— Paniusiu kochana — pyta się po drodze jakiejś drugiej takiej, jak ona — nic nie rozumiem. Na marce napisane 25 groszy, poczta bierze też za nią 25 groszy, to co ona zarabia?
— Z pani to ładna frajerka. Za taką markę można wysłać list choćby do wagi dwudziestu gramów. A czy kuźdy list waży tyle? Bywają listy po osiem i po dziesięć gramów i na tem właśnie poczta zarabia, bo za dwadzieścia gramów drze opłatę, a ino osiem albo dziesięć przewozi.

Przed ślubem

— Najdroższa a jak będzie z gospodarstwem domowym?
— Nie kłopot się. Nauczyłam się robić majonez.
— Przecież samym majonezem wiecznie żyć nie można?
— To zależy. Gdybyś mnie kochał naprawdę, to byś się niczego nie domagał.

Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 17. 12. 1928 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto	32,50—33,00
Pszenica	41,00—42,00
Jęczmień przemysłowy	32,00—33,00
Jęczmień browarowy	34,00—36,00
Ówies	30,75—31,75
Mąka żytnia 65% wł. w stand	00,00—00,00
Mąka żytnia 70% wł. w stand	00,00—46,00
Mąka pszenna 65% w work.	59,00—63,00
Otręby żytnie	24,00—25,00
Otręby pszenne	25,00—26,00
Wyka łatowa	39,00—41,00
Peluszka	37,00—39,00
Groch polny	45,00—48,00
Groch Victoria	65,00—70,00
Groch Folgera	59,00—64,00

Notowanie giełdy

Bank polski płać dnia 17 grudnia 1928 r.

Dolary amerykańskie	8.85—8.84
Dolary kanadyjskie	8.82
Funtów angielskich	43.09
Franki szwajcarskie	171.09
Franki francuskie	34.71
Franki belgijskie	123.48
Liry włoskie	46.52
Marki niemieckie	211.72
Guldeny gdańskie	172.31
Guldeny holenderskie	356.77
Korony czeskie	26.32
Korony szwedzkie	237.55
Korony norweskie	236.88
Szylingi austriackie	125.05



Na gwiazdkę!!!

poleca wszelkie artykuły gwiazdkowe jak:

karty świąteczne, ozdoby choinkowe, np. kule choinkowe, lameta, sznury srebrne, staniol do orzechów, lichtarzyki, gry towarzyskie jak: warcaby, domino, loteryjki, halma itd., maski gwiazdkowe, albumy, walizy, walizki, torebki damskie, świeczki choinkowe

N. GORECKI - GOŁAŃCZ

Skład papieru - Szklarnia i oprawa obrazów.

Drukarnia

Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami. — — — — —

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spieszenie i po cenach wszystkim dostępnych

WOJCIECH KUBANEK

Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 126

Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.

Specjalność: kastrowanie netrów - ogierów.

Za kastrowanie daję wszelkie gwarancje.

Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł, od 4 lat i t. d. 25 zł.

Michał Sziva - Wągrowiec

65 Janowiecka 68.

Telefon 238.

Kurs kroju i szycia

udzielam . . . jednomiesięcznie, trzymiesięcznie i półrocznie, podług francuskich i wiedeńskich żurnali. Udzielam także w godzinach wieczorowych. Wykonuję również garderobę damską i dziecięcą. S. Orylska, ul. Kościuszkii 6, II p.

Nakaz płatniczy świad. szkolne

do nabycia

w Drukarni W. Kubanka.

Z okazji pożegnania Starego Roku odbędzie się w poniedziałek, 31 grudnia r. b. w sali p. Sprengel'a w Łeknie

zabawa sylwestrowa

z bardzo licznymi urozmaiceńiami, na którą uprzejmie zaprasza

Sprengel, gospodarz.

Początek o godzinie 6-tej wieczorem.

Różnego rodzaju obuwie

jakoteż bambosze ciepłe skórkowe i sukienne z kożuszkami i bez, dziecięce, damskie i męskie oraz pantofle różnego gatunku poleca się po najtańszych cenach.

Dzielną kobietą lub dziewczyną

może się zgłosić do odstawiania towaru do składów i zarazem na jarmarki.

Pracownia Kobiąt Obuwniczych, Wągrowiec

137

ul. Strzelecka nr. 9.

WYTWORNIA WYROBÓW CEMENTOWYCH Franc. Krajewicza w Gołanoczy

ulica Strzelecka, telefon № 23

poleca

rury cementowe do budowy mostów, rury cementowe do studniów, nakrycia cementowe do studniów, rury cementowe-wodociągowe w rozmaitych wielkościach, płyty na chodniki (tro-tuary), dachówki cementowe. — — —

Ma stale na składzie: kafle piecowe, węgle, smołę, wapno, papę, gwoździe oraz inne przybory budowlane. — — — — —

Ogłaszajcie się
w „Głosie Wągrowieckim”